

LUD

Jedynie pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Książd Jan Pałka

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 5\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5\$000. — Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Plekarza — Kubisa.

KŁOPOTY ANGLJI

Anglja obecnie ma więcej kłopotów niż jakikolwiek kraj w świecie i to kłopotów wewnętrznych i zewnętrznych.

Wewnątrz polityka angielska kręci się około ożywienia przemysłu by dać pracę i chleb milionom bezrobotnych. Bezrobocie — to największa gałąź przemysłu angielskiego! — jak powiedziano dowcipnie, bo liczba bezrobotnych przekracza znacznie liczbę robotników, zatrudnionych w jakimkolwiek przemysle angielskim. W Anglii są tysiące bezrobotnych, którzy w swoim życiu nigdy jeszcze nie pracowali i dlatego bezrobocie w Anglii bardziej niż gdzie indziej stanowi niebezpieczeństwo społeczne i moralne.

Większe bodaj ma jeszcze kłopoty Anglja w swym imperjum światowym. Wymieniamy tylko Indie, Egipt i Malte, które nie schodzą z łamów dzienników europejskich.

Weźmy na przykład sprawę Malty. Wyspa Malta dla drogi przez Morze Śródziemne do Indji wschodnich, dla Anglii ma to samo znaczenie co Kanał Sueski. Na wyspie tej gubernator angielski popadł w konflikt z duchowieństwem katolickim, za którym ujął się Watykan. Wybuchł zażarg pomiędzy Watykanem a rządem angielskim, który trwa i nie przestaje być przedmiotem dyskusji na łamach prasy londyńskiej i w parlamencie angielskim. Dla katolika stanowisko Watykanu jest zrozumiałe i zupełnie inaczej. Wszak od chwili reformacji, przeprowadzonej w Anglii na rozkaz królów, a więc według naszych pojęć rządów, i to przeprowadzonej w brutalny i barbarzyński sposób, Kościół jest uważany za narzędzie polityki państwowej. Z tej przyczyny zażarg maltański jest tak głęboki i trudny do rozwiązania.

W Egipcie sprawa przedstawia się jeszcze poważniej, aczkolwiek w zasadzie ostatnie wypadki egipskie interesują Anglię tylko pośrednio. Egipska partja nacjonalistyczna Wafd dąży wprawdzie do wyzwolenia Egiptu i Sudanu z pod wpływow angielskich, ale obecne niepokoje egipskie są raczej wyrazem zażargu pomiędzy królem Fuadem a nacjonalistyczną większością parlamentu. W styczniu r. b. rząd nacjonalistyczny Nahasa-baszy zapowiedział przedłożenie parlamentowi projektu ustawy o obronie obowiązującej Konstytu-

cji, innymi słowy, ustawa ta miała na przyszłość uniemożliwić królowi rozpedzenie rządu parlamentarnego, a zastąpienie go rządem spełniającym wolę królewską. Król zgłosił swój sprzeciw przeciwko temu projektowi rząd Nahasa-baszy podał się do dymisji, król powołał swój rząd z Żydki baszą na czele, odroczył parlament na miesiąc, a potem zamknął sesję, wiedząc, że parlament uchwaliłby wotum nieufności rządowi Żydki-baszy i musiałby go do dymisji.

Opinia publiczna twierdzi, że król Fuad działa pod wpływem Anglii. Anglja według istniejących układów ma swoje wojsko w Egipcie i to celem obrony cudzoziemców. Rzecz prosta, że chodzi jej głównie o obronę Kanału Sueskiego, stanowiącego najważniejszy punkt na drodze morskiej do Indji Wschodnich.

Wypadki indyjskie mają także większe znaczenie niż ostatnie wydarzenia na Malcie i w Egipcie, Indie, największa kolonia angielska, podstawa światowego mocarstwa brytyjskiego, są w najwyższym stopniu podniecone i znajdują się w stanie rewolucyjnym. Kampanja Gandiego jest aż nadto oczywistym dowodem niepodległościowych dążeń Hindusów. Wielkie też troski sprawiają Indje tak rządowi londyńskiemu jak wicekrólowi Indji, lordowi Irwinowi, który na ogół umiał zachować dobre stosunki z ludnością induską. Rząd angielski w sprawie zażargów indyjskich szuka kompromisów.

Chciałby poczynić ustępstwa dążeniem wolnościowym Hindusów, a le równocześnie zachować swoje wpływy. Wyznaczono specjalną komisję pod wodzą lorda Simona dla zbadania stosunków indyjskich. Sprawozdanie Simona ma być przedmiotem obrad specjalnej komisji, która zbierze się na jesień w Londynie i rzadzi ma nad zmianami prawo-państwowego ustroju Indji Wschodnich. Rząd angielski dał niedwuznaczne do zrozumienia, że dąży do nadania Indjom wschodniemu ustroju dominjalnego, jakim się cieszą Kanada lub Australia, chodzi tylko o to, kiedy ustroj ten ma być wprowadzony.

Hindusi są niecierpliwi, gwałtownie domagają się natychmiastowego wprowadzenia ustroju dominjalnego.

Żądania te sprawiają rządowi angielskiemu niemało trudności.

Pol.

Wojskowa rewolta w Peru

Rządzone od 11 lat silną ręką prezydenta Leguia państwo Peru stanęło w ogniu walk wewnętrznych.

Iskra buntu wybuchła w garnizonie Arequipa, podłożo-

na zbrodniczą ręką, bo z pomocą zmyślnego dekretu rządu. Pułkownik Luiz Sanchez sfabrykował sam fałszywy dekret rządu o zwolnieniu wojsk, pomniejszeniu pensyj oficers-

kich. Sfałszowanym tym dekretem nietrudno było pułkownikowi Sanchezowi pobudzić wojsko do buntu, a nawet do użycia broni przeciw rządowi.

Na wieść o buncie wojsk, rząd przedsięwziął środki bezpieczeństwa: zamknął dla okrętów port Mollendo, a dla samolotów boisko w Arequipa, to je jednak nie stłumiło rewolucji, która coraz szerzej pooczęła zataczać kręgi w kraju. Tu i ówdzie zbuntowane wojska uwięziły prefektów, a na ich miejsce wyznaczyły swoich, nowych.

Przywódcy rewolty ogłosili odezwę, w której nawoływali cały naród do przejścia na stronę rewolucjonistów, oskarżając dalej dotychczasowy rząd, że stosował wobec obywateli terror, uprawiał kradzieże, prowadził lekkomyślną gospodarkę i t. d.

Rząd widząc, że zanosi się na rozlew krwi, podał się do dymisji; Prezydent Leguia przyjął dymisje ministrów, i starał się utworzyć nowy gabinet z samych wojskowych osób. Premierem miał być generał Pablo Martinez.

To jednak zrewoltowanych oficerów nie zadowolniło. Żądali ustąpienia Prezydenta Leguia. Do rewolucji przyłączyli się studenci. Na ulicach stolicy Peru urządzili studenci demonstracje, krzyżując: »precz z Leguią«. Manifestantów rozgromiła policja miejska.

W nocny rebeljanci zorganizowali nową demonstrację, a dowódcy wojsk przyszli porozumienie się z Prezydentem co do utworzenia nowego rządu.

Młodsi oficerowie nie zgodzili się na proponowany skład rządu i wystawili nową listę ministrów, na którą się zgodzono. W chwili, gdy nowi ministrowie mieli złożyć przysięgę, przybył do Prezydenta komendant Bueno i oświadczył mu: »Wojsko i marynarka domaga się waszej dymisji«.

Na te słowa prezydent Leguia z godnością zwracając się do oficerów oświadczył: »Teraz jesteście przy władzy i i poznacie ogromne trudności jakie się tam napotyka«.

Zebrańnię zdecydowało, by dymisja prezydenta była zaraz przedstawiona.

Ustępujący prezydent Republiki Peruwiańskiej, który rządził państwem aż 11 lat po złożeniu władzy w ręce Rady Wojskowej, opuścił kraj na pokładzie kradzownika »Almirante Grau« do Panamy.

Rządy państwa ujął Rada Żołnierska, która wkrótce uformowała nowy gabinet ministrów z generałem Ponce na czele. Pułkownik Sanchez, szef rebeljantów został w nowym rządzie ministrem Wojny.

Rozuchy jednak nie ustały i rząd chcąc przywrócić spokój, ogłosił w stolicy Państwa prawo wojenne.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I OPOLSCHE

Marszałek Piłsudski utworzył nowy rząd

Ostatnie telegramy z Polski donoszą, iż Marszałek Piłsudski, do którego Prezydent Mościcki zwrócił się z propozycją utworzenia rządu, już sformował nowy gabinet ministerjalny.

Skład nowego rządu jest następujący: Premierem gabinetu i ministrem Wojny — Marszałek Piłsudski; Sprawy Zagraniczne — Zaleski; Sprawy Wewnętrzne — Składkowski; Skarbu — Matuszewski; Sprawiedli-

wości — Cari; Wyższa i Oświecenia Publicznego — Czerwiński; Rolnictwa — Janta Palczowski; Przemysłu i handlu — Matakiewicz; Pracy — Prystor; Poczty i Telegrafu — Bserner;

Jak widzimy, skład gabinetu jest prawie ten sam co poprzedni z dwoma zmianami.

Na miejsce premiera Sławka wszedł Marszałek Piłsudski, a na miejsce Józewskiego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, wszedł Składkowski.

MARSZAŁEK SZYMAŃSKI ODEJŻE SWÓJ PRZYJAZD DO BRAZYLJI

Z powodu nagłego przesilenia w sądzie polskim Marszałek Senatu Dr. Juliusz Szymański odejżwał zapowiedziany na początek września swój przyjazd do Brazylii.

Marszałek Szymański udał się ze Stanów Zjednoczonych wprost do Polski; do Brazylii przybędzie Marszałek Szymański później.

OPOZYCJA DOMAGA SIĘ ZWOŁANIA SEJMU I SENATU

Przywódcy opozycji obecnej w Polsce postanowili na odbytym zebraniu rozpocząć silną propagandę w całym kraju za pomocą zjazdów, odczytów i demonstracji w celu wywołania przychylnego nastawienia do zwolnienia Sejmu i Senatu.

W Łodzi odbył się zjazd wójtów cygańskich z całej Polski. Przybyli też i zagraniczni przedstawiciele cygańskiego świata.

ZJAZD WÓJTÓW CYGAŃSKICH W ŁODZI

W Łodzi odbył się zjazd wójtów cygańskich z całej Polski. Przybyli też i zagraniczni przedstawiciele cygańskiego świata. Magnat cygański z Hiszpanji Don Mateus Kwiek, zaproszony celem rozszczenia sporu między dwoma królami polskich cyganów a to Bazylim Kwikiem z Marymontu i Michałem Kwikiem z Piastowa. Bazyl Kwiek odniósł wspaniałe zwycięstwo, gdyż otrzymał 600 głosów, a Michał tylko 80 głosów. Prawowitym królem cyganów polskich zostaje obwołany Bazyl Kwiek, zaś Michał zapłaci 25 dukatów kary za przy-

właszczenie sobie królewskiego tytułu. Do czasu unormowania stosunków wśród cyganów polskich, Michał drugi będzie miał prawo tytułować się królem cyganów pomorskich i, obowiązuje jest utrzymać w rydze wszystkie tabory, kożuchujące w tej dzielnicy. Po upływie trzech miesięcy Michał Kwiek stanie się zwykłym wójtem z prawem rządzenia we własnym taborze.

Rezolucji tej poddali się obaj »królowie«, przyozem Michał II, na znak uległości musiał paść na kolana przed Bazylim.

Z Brazylii

KS. PROF. POSADZY PRZYJECHAŁ DO BRAZYLJI

Ks. profesor Ignacy Posadzy z Poznania który przeszłego roku bawił kilka tygodni w Paranie i S Oatharina wiedząc nawet najodleglejsze w lasach kolonie polskie, przyjechał z Polski do Rio de Janeiro w ubiegłym poniedziałek na pokładzie okrętu angielskiego »Highland Prince«.

Ks. Posadzy jedzie jako delegat J. E. ks. Kardynała Prymasa celem zorganizowania duszpasterstwa wśród Polaków rozproszonych na ogromnych terenach brazylijskich, Stanów São Paulo i Espírito Santo, położonych wzdłuż Rio Doce — Śłodkiej rzeki. Polacy w tych częściach Brazylii przez to poraz pierwszy zetkną się z księdzem polskim.

Objazdy obecne będą jednak o wiele trudniejsze. W Stanach tych bowiem panują upały tropikalne, termometr nawet zimą nie spada poniżej 24 stopni Celsjusza. Poza tem trzeba będzie się przebijac przez lasy dziewicze, siedliska żmij i malarji.

Jak się dowiadujemy, ks. Posadzy zabrac z sobą odpowiedni ekwipunek, między innymi ołtarzyk polowy, dar kancelarii prymasowskiej, różne przybory liturgiczne darowane przez poznańskie stowarzyszenia misyjne, dalej gramofon miniatury z płytami polskimi, dar »Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie«, tysiące obrazków i medalików z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, aparaty fotograficzne i t. d.

Czytelniku! Poradź sąsiadowi, ażeby zamówił sobie »Luda«.

Kolonisci

DOŚWIADCZENI
W ROLNICTWIE
UŻYWAJĄ TYLKO
MASZYN OD
FIRMY:



Casa Hackradt

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 502.

CAIXA POSTAL 420.

Jedyna Pierwszorzędna Hygieniczna
FRYZJERNIA w Kurytybie
Salão „Belleza“
Rua Marechal Floriano Peixoto N 90
naprzeciw Banco Nacional.
Salon dla mężczyzn — osobny
Salon dla Pań. MANICURE —
Masaż Ultra-fioletowe Promie-
nie. Na życzenie strzyżenie włosów ma-
szynką elektryczną. Mycie i farbowanie
włosów w różnych kolorach. Karsowa-
nie włosów. Zakład utrzymywany jest
czysto.

Lourenço Śliwiński

Hotel Guanabara

przy
Rua Barão do Rio Branco 378
w KURYTYBIE
Polska kuchnia. — Mówi się po polsku.
Smaczne zimne i ciepłe obiady i kola-
cje. — Obsługa uprzejma

Apteka Polska

Założona w roku 1877.
JOÃO VIDAL NETO

Curityba — Rua Floriano 184 —
rog Mar. Deodoro — Paraná —
Telefon 319.

Wielki wybór w drogeriach. Produkty
chemiczne. Lekarstwa narodowe i za-
graniczne. Recepty zatapia się szybko
z największą ostrożnością.

Konsultajmy: D-rów Moreira, Borges
de Macedo i t. d.

Najtańsza apteka w mieście. Zata-
piała się zamówienia w dzień i w nocy
Mówi się po polsku.

Za 8\$000 wpłaty miesięczne
możecie mieć wraz
ze swoją rodziną darmo lekarzy i den-
tystów w

POLIKLINICE ROBOTNICZEJ
przy ulicy **Avenida Lui Xavier**
wesoście z **Rua Ermelino de Leão 14**
Przyjmuje od godziny 9—11 rano i
od 1—4 po południu i od 7-mej i pół
do 10-tej wieczorem.

NOWA KOLONIA POLSKA W SENGES

Ziemia pierwszej klasy do sadzenia ryżu, alisy, kartofli, kukurydzy, fasoli;
żyta, pszenicy, tataraki, grochu, trzciny cukrowej, bawełny i wszelkich innych pro-
duktów rolnych i ogrodowych.

Ziemia równa bez kamieni pokryta częściowo lasem i kapociarami, na-
daje się do orania i wogóle do uprawy maszynami rolniczymi.

Ziemi było 1800 akierów, z której to ziemi ogromny kawał już 30 ro-
dzin zakupiło a jeszcze jest na jakie 50 do 60 rodzin.

Szkola i kościół: Na szkole i kościele są dwa akiry ziemi bezpłatnie
w tym roku stanę; młyn buduje się, tartak czynny.

Drogi we wszystkie strony są dobre. — **Zbyt** na produkta rolne jest bar-
dzo dobry, wszystko sprzedaje się na dobrych warunkach za gotówkę.

hodowla świń, kur, pszczoł: jest wspaniale miejsce. Miasto **São Paulo**
żywcem zabiera świnie i t. d.

Klimat: Wlecie nie gorąco a w porze zimowej jest ciepło, 800 metrów
nad powierzchnią morza.

Cena za akier odmierzony od 300 do 400 milrejsów. Warunki spłaty:
przy objęciu ziemi połowa ceny kupna; a kto zapłaci dwie trzecie, ten dostanie ty-
tuł własności (Esriptura) i kto zapłaci wszystko z gotówką, dostanie na każde 10 ak-
kierów jeden akier ziemi za darmo; sprzedajemy wszelką ilość ziemi.

Odległość ziemi od miasteczka i stacji Senges od 3 do 12 kilometrów i
od miasta Itararé o 20 kilometrów w stanie Paraná w północno-wschodniej części
Parany przy granicy stanu São Paulo.

Własność ziemi należy do P. P. I. Eguaró & O'a.

Pośrednicy w sprzedaży **Boleslaw Charko** stale mieszkający
na tej samej ziemi i prowadzący gospodarstwo, gdzie każdy może zobaczyć,
co i jak wydają ta ziemia, gdzie każdy kupujący ziemię znajdzie bezpłatny
nocleg i posiłek.

Jechać należy do stacji **SENGES** (Linha São Paulo—Rio Grande)
Przyjazd o godzinie 8-mej i pół wieczorem, gdzie jest nasz przedstawiciel
dla spotkania się z przyjeżdżając. — Adres dla listów:

Sr Boleslaw Charko — Senges — Paraná

BALSAMO
SEA HERBENA
Inhalativ i contra dores

leczy reumatyzm, bóle
piersiowe, bóle zębów
usu, neuralgie, kolki
wielkie rany i t. p.

Lekarstwa tego zazywa się
przez nacieranie.

Jest do nabycia we wszystkich
aptekach.

Klinika Dentystyczna

Kazimierz Miteczuk
Chirurg, Dentysta

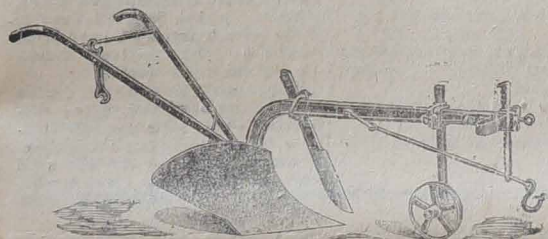
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres dentystyczny.
Specjalność: Złote mostki i płyty kau-
czukowe.

Aven. Lui Xavier 128 (sebrado)
CURITYBA

DOBRA OKAZJA

Jest do sprzedania 14 akierów dobrej
ziemi w pobliżu **Balsa Nova** z tego
trzy akiry bardzo dobrej ziemi upraw-
nej. Pół akiera zagrodzone jest na pa-
stewisko; reszta las. Dobre zabudowa-
nia pokryte dachówką. Cena 14 tysięcy
leśmiejczy udziału.

Właściciel **Jan Rybezynski — Lapa**
lub **Szczepan Wagner w Balsa**
Nova — Paraná.



Plugi jak wszelkie narzędzia rolnicze sprzedaje
się po cenach bardzo dogodnych

CASA METAL, Jose Hauer Junior

CURITYBA — Rua 15 de Novembro 220

- 156 -

Nie znalazła jednak nic, oby
potwierdziło jej przypuszczenia
Wkrótce weszła pokójówka
— Pani żądała widzieć się ze
mną? — powiedziała i zmierzyla Ka-
mille pół nieśmiało, pół szyderczym
spojrzeniem.
Kamilla zwróciła do niej chmur-
ną twarz.
— Teraz przynaj się niegodzi-
wał — zawołała głośnie — że to ty
zatrzasnęłaś drzwi za namil Chcia-
łaś się zemścić i dać nam umrzeć
w tym strasnym grobie!
— Nie, mówiłam prawdę! — od-
powiedziała spokojnie Paula. — Nie
zamknęłam drzwi. Nie byłabym prze-
cież tak głupia, żeby je potem
otwierać.
— O, zrobiłaś to z konieczności,
bo służba chciała nas szukać w pa-
wilonie!
— Niech pani z łaski swojej za-
pyta ludzi, a dowie się pani, że
pierwsza pobudziłam ich do szuka-
nia! — odpowiedziała Paula podreż-
niona.
— Ty, podłe stworzenie! —
zgrzynęła Kamilla. — Widzę teraz,
co za wroga mam w tobie! Zdradzi-
łaś mnie przed hrabią, zmusiłaś go
do przyjscia do pawilonu, i o mało
nie dopięłaś swego! Ale, Bogu dzie-
ki, udało mi się na ten raz jeszcze
rozproszyć podejrzenia. Ten figiel
łotrawski nie przyniósł ci żadnej ko-
rzyści! Biada ci jednak, jeżeli spró-
bujesz raz jeszcze mi szkodzić!
Biada, z ponurą dumą w spoj-
rzeniu, stała Paula przed swoją panią.
— Widzę, że okłamujesz mnie,
i zawsze okłamywałeś — ciągnęła
Kamilla głośnie, czując się teraz za-
pełnie pewną siebie. Co za cel mia-
ła naprzykład twoja tajemniczo wy-
prawa przed paru dniami?
— Tajemnicza wyprawa? — pow-
tórzyła Paula niepowinnym głosem.

— Tak. Wyszedł z pałacu po
południu i nie wrócił na noc!
— O, byłam w mieście — po-
wiedziała Paula lekko.
— Tak? Co robiłaś tam przez
noc całą?
— Zostałam u znajomej, bo za-
późniłam się z powrotem.
— Kłamstwo! — zawołała wście-
kle Kamilla. — Nie wierzę ani na
jotę! Wyśledzę ją jednak twoje ta-
jemnice i przeszkodzę ci na przysz-
łość!
Paula obojętnie wzruszyła ram-
ionami.
Bezsilny gniew Kamilli sprawił
jej ukrytą przyjemność, bo wiedzia-
ła, że Kamilla przyjdzie zapóźno,
choćby się dowiedziała od Fuchsa
prawdy, co się stało z małym Erwi-
nem.
Kamilla przekonała się także, że
nie zmusi Pauli do powiedzenia
prawdy, skinęła też na nią gniewnie
żeby się oddaliła.
— Teraz jestem pewna, że obo-
je mnie oszukali! — mruknęła ze
złością, jak tylko została sama. —
Bóg jeden wie, co oni zrobili z dzie-
kiem! Fuchs był już na drodze do
przyznania się tam w podziemnej
kaplicy.
Nie uspokoję się, dopóki nie do-
wiem się prawdy; muszę go wyszu-
kać i wybadać!
Dwa dni jednak przeszły, a Ka-
milla nie mogła spełnić swego po-
stanowienia; wtedy niecierpliwość
popchnęła ją do natychmiastowego
działania.
Nie śmiała kazać podłesnemu
przyjść do pałacu — zejście się w
pawilonie było niemożliwe po tem,
co zaszło. Postanowiła więc prze-
chadzać się po parku i tym sposo-
bem zbliżyć się do domu, zajmowa-
nego przez Fuchsa.

kobieta tryumfuje, a biedny mój przy-
jaciel, Günther, wygnany został z pałacu.
— Hm, a więc to było przyzwo-
nego raptownego oddalenia — powie-
dział agent zdziwiony. — A mówiono,
że dopuścił się sprzeniewierzeń?
— To potwarz, proszę pana. Myślę
też, że podejrzenie o zamach na baro-
na Eschenberg zrzucone zostało na nas
przez sprawców...
— Takie jest przekonanie pana ba-
rona, więc obydwaj świadkowie Konrad
i Fuchs byli przekupieni. Bardzo by
może, że jeden z nich jest mordercą.
— Napewno panie, tak jest! — za-
wołał Müller skwapliwie. — Prawdopo-
dobnie Konrad.
Komisarz spuścił głowę zamyślony.
— A ta Kamilla Wilnow, pani Nor-
bert, jak się naprawdę nazywa, jest
główną sprężyną tych spraw tajemni-
czych — mruknął do siebie. — To pew-
nik, że ona usunęła hrabinę, chcąc za-
jąć jej miejsce, a przysięgam także,
że umaczała rękę w sprawie śmierci
dziecka. Nie wiecie, Müller, za co ona
siedziała w więzieniu? — zapytał głośnie.
— Nie, panie!
— No to już ja sam się o tem do-
wiem. Nie trać odwagi Müllerze.. usły-
szysz jeszcze o mnie!
Z temi słowy agent policji tajnej
opuścił spieszenie cele.

— Mójmy nadzieję! — szepnęła
głośno Kamilla.
I ta nadzieja, choć tak mała, jed-
nak podtrzymała ich siły.
Hrabia ustąpił swego miejsca pod-
łesnemu, a sam z Kamillą zszedł napo-
wrot do podziemia.
— Nie mamy na teraz nie lepszego
do roboty, obejrzmy więc jeszcze raz
dokładnie całą kaplicę — powiedział.
— Może natrafimy na ślad tajemniczego
osłowieka!
Stary Robert świecił, a hrabia z Ka-
millą przepatrywali każdy zakątek pod-
ziemnej kaplicy.
Nie znaleźli nic podobnego ani do
królówki, ani do drzwi ukrytych.
Nakoniec beznadziejnie usiadł obejda
na wisku sarkofagu i Robert przysiadł się
też przy nich.
Milożąc, zrozpaczeni, siedzieli wszy-
scy troje i patrzyli ponuro przed siebie.
Przeszedł spory kawał czasu.
Na ziemi był teraz jasny dzień, a
w podziemiu panowała czarna noc i
śmiertelna cisza.
Stary Robert przeczornie pogasił
wszystkie światła, oprócz jednego, i ze
zgrozą myślał o chwili, w której dopali
się ostatnia świeca — i ciemności obej-
ma jego i współtowarzyszy niedoli.
Nie było wyjścia z tego strasznego
położenia.
Czyż zmuszeni będą zostać w tem
okropnym miejscu i nikt nie pospiesz-
y im na ratunek?
Żywcem byli pogrzebani — z góry
przeznaczeni na śmierć okropną!
Hrabia siedział pogrążony w za-
dumie.
Pod wpływem strasnej samotności
niedawno minionego wydarzenia przyszły
mu na pamięć.
Pomyślał o żonie, o dziecku i obo-
je jak żywi staneli mu przed oczyma.
Ciężkie westchnienie wyrwało mu się
z piersi.
Wewnątrz niepokoju nie dał mu
usiedzieć spokojnie.
Wszedł po schodach i zajął miej-
scos podłesnego, a tego zeszedł do pod-
ziemia.
Fuchs usiadł na sarkofagu obok
Kamilli.
Przez chwilę panowało głębokie
milczenie.
Stary Robert schował twarz w ręce
i zdawał się drzemać.

- 153 -

ROZDZIAŁ XXXIX.

W pałacu Reichenbach.

Pogrążeni w ponurą rozpaczy sie-
dzeli hrabia Herbert i Kamilla z resztą
uwieczonych w podziemnej kaplicy pa-
wilonu.
Wszystkie wołania i pukania oka-
zały się bezskutecznymi.
Paula musiała dawno wyjść z pa-
wilonu.
Jedno pytanie cisnęło się wszystkim
na usta: czy Paula przyjdzie im z po-
mocą, czy też zakończy tu marnie życie?
Hrabia oparł się o drzwi, których
żadną siłą z wewnątrz otworzyć nie by-
ło można.
— Może Paula pobiegła do pałacu
po ratunek? — powiedział pełnym na-
dziei tonem do Kamilli, która stała obok
niego.
— Widziała pewnie, jak drzwi się
zamknęły, i nie znalazła lepszego rady.

Słynne lekarstwo HAEMATOGEN D-BA HOMMELA

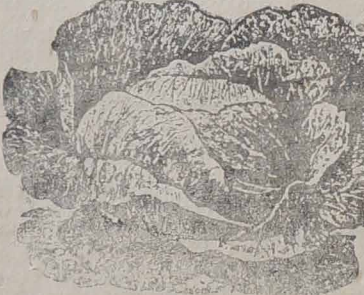


rozpoznawane po całym świecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: Anemii, Sklerozie, Nudności, Malarji - Nuszosteni, febrze, grypie, zapaleniu płuc, sebakaryzie, odrze, cherebem kobiecym, skrofotom, zastaw i t. d.

lekarstwo Haematogen D-BA HOMMELA działa zawsze z zupełnym skutkiem.

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA - KLINIKA PRYWATNA DR. JORGE MEYRE FILHO Rua São Francisco N 25 - Curitiba. Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumofibera x przy osobach cierpiących na płuca. - Nowoczesny aparat Roetgena. - Diatarcja. - Sztuczne ultra fioletowe, promieniowanie szponiczne, Zystokopja i t. d. - Przyjmuje od godziny 10-ej do 11 północy i 1-6



SKŁAD NASION I JARZYN w składzie SEMENTEIRA Travessa Oliveira Belle Nr 38 A. H. & Cia Wyrabia bukiety, wanki, rysunki do ogrodów i parków Nasiona świeże i gwarantowane; wysyłamy je poezta i kolejną na całą Brazylię. - Ceny niskie.

ADWOKACI

Dr. J. Bor... Dr. Jan Grabski Rua 15 de Novembro 413. - 1-ro andar - sala 7 CURITYBA - Paraná - Brasil

Dr. CARLOS MORRIRA, Lekarz Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. - Konsultorium: Pharmacia Corréa, Rua Marechal Floriano N 184. - Telefon 319. Od godziny 3-ciej do 5-tej. Rezydencja: Rua Visconde de Nacar 58 - Telefon 888.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w LUDZIE.

Polski Hotel BRASIL

położony w pobliżu dworca kolejowego Piłkne i wygodne pokoje wynajmuje się z utrzymaniem. - Przyjmuje się stołowników. Obiady wysyła się do domu. W każdym czasie są do nabycia ciepłe i zimne potrawy, oraz doborowe trunki i szurasko. Kuchnia doskonała Ceny od 05 do 15\$ dziennie; na dłuższy czas bierze się taniej. Automobil na dworcu. Telefon 822 - Rua Floriano Peixoto 722 - Curitiba. Właściciel: Leopold Rejniak.

Dr. Sylvio P. de Araujo VORONOFF wynalazca brazylijskiego lekarstwa

Fluxo Sedatina

kobleta jest ocaloną. Słynny ten lekarz brazylijski jak również uczonej rosyjski wynalazł lekarstwo FLUXO SEDATINA. Pewna pani cierpiąca na choroby kobiece a po zacytu lekarstwa Fluxo Sedatina doznała w przeciągu dwóch godzin ulgę; organom jej został uregulowany wszelkie bóle znikły na zawsze. Fluxo Sedatina poleca się lekarzom i akuszerkom. Fluxo Sedatina używa się po wszelkich szpitalach i po Domach Zdrowia w São Paulo i w Rio. Fluxo Sedatina można nabyć w aptekach. Na żądanie daje się porady przysyłając znaczki na list. RIO - Rua Alf. N. 150

APTEKA HUMANITARIA - DROGARIA

Rua Dr. Trajano Reis N 3 - Curitiba Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich. Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

S'mierć Mrówkom

FORMICIDA w proszku jest jedynym środkiem, obronnym, wszystkich ogrodów i pól przeciw atakom mrówek. Używa się bez ognia i bez wszelkich przyrządów. Można kupić we wszystkich sklepach Dostać ca na Star: Jan Woźniak Rua Commendador Araujo 271 CURITYBA

Nawozy PAULISTA

w maczce z kosciami z prowadzone z São Paulo i nawozy, które fabrykuje Julio Garmatter i Spółka Są do nabycia jedynie w składzie: Casa Vermelha Eurico Fonseca & Cia Rua José Bonifacio N. 127 - CURITYBA

Casa Vermelha

Eurico Fonseca & Cia Rua José Bonifacio N. 127 - CURITYBA

Nowość! - Nowość! Chapelaria Mazer

Rua 15 de Novembro 72 w Kurytybie Sprzedaje z powodu kryzysu towary poniżej podane bajecznie tanio:

Pierwszorzędne kapelusze Fabryka czapek skórzanych i z materjałów dla chłopców i mężczyzn, koszule, pończochy, szkarpetki, krawaty, parasole, kołnierzyki, trzewiki dla dzieci, perfumerye i wogóle artykuły galanteryjne. Trzewiki dziecięce w różnych wielkościach i formach po cenach bardzo niskich MAMY TYLKO DOBRE TOWARY. Prosimy odwiedzić nasz skład i przekonać się o dobrych towarach i ich bardzo niskich cenach. - Mówi się po polsku.

Apteka Tell DROGARIA Sigel Eitel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne. Vermicida Tell wróg robaków i glist Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek. Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i naleba. Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

Drzewo do Budowli

Ludovico Ehrler, który posiada skład drewna przy Rua Visconde de Guarapuava N. 171, zewładania swoich Sma. Odbierców, że jeszcze jeden Tartak objął na dobrych warunkach i dlatego zniży cenę na drzewo aby zadowolić klientów. W powyższej wspomnianym składzie znajdują zawsze budowlany, stoleme i cięte suche drzewo hoblowane i nie obrabione różnego rozmiaru i różnej jakości po cenach niskich. - Specjalny skład desek na sufity, podłogi i inne wyrob.

Piwo IMPERIAL PILSEN z ATLANTYKI równa się z Czeskim piwem PILSEN

Kamilla rzuciła na niego badawcze spojrzenie, potem zwróciła się do Fuchsa i szeptała ukradkiem: - Jestem przekonana, że Paula zamknęła nas tu umyślnie, a przez czas naszego uwiezienia zgoluje nam jakie nieszczerze. Fuchs niedowierzająco potrząsnął głową. - Nie, pani, tak nie jest - uspokajał ją - przed kinąby nas wydała... przed sądem? Samaby sobie ten niewieści zaszkodziła. Przeważnie byliby się udala do hrabiego, bo zawsze miałaby w nim obrońcę. - Ach, gdyby tylko ten list wy dostać mogła! - szeptała Kamilla z rozpaczą. - Niech się pani o to nie troszczy, dostarczę go pani, choćby go Paula nie wiem jak dobrze schowała! - Nie wiem nie, nie wiem, strach i trwoga uciskają moje serce! - jęknęła cicho Kamilla. - Lękam się wszystkiego od tej młodej Pauli! Dójdzie do tego, że wszystko wyda, choćby sobie samej miała tem zaszkodzić! Trwoga Kamilli udzieliła się po części i podlesnemu. - Jeżeli wyda tę historję z dzieckiem, to jestem zgubiony - jęknął. - I ja też - dodała Kamilla ponuro. - Niestety! mamy teraz rękę związaną... bezsilni jesteśmy i musimy czekać cierpliwie! Wicocznem było, że Fuchs miał ochotę podzielić się z Kamillą jakąś ważną wiadomością, nie mógł się jednak odważyć. Mruknął coś pod nosem i zamilkł. - Co chciałeś powiedzieć, Jerzy? - dopytywała się niepokoinnie Kamilla - co mówiłeś o dziecku? - O, nie - nie! Kamilla spojrzala na niego podejrzliwie. - Ukrywasz coś przedemną? - szeptała groźnie. - Mówże! Chcę coś wiedzieć naprawdę! - Cicho, stary Robert podsłuchuje! upomniał ją Fuchs, rzucając przedlotne spojrzenie w bok na starego, który się wyprostował i ze szczególnym wyrazem przypatrywał obojgu. Kamilla ziękła się. Czyżby starzec podsłuchwał jej rozmowę z Fuchsem?

Musiałoby się lękać teraz jeszcze jednego człowieka więcej. Wstała zaniepokojona. W tej chwili zgasiła ostatnia świeca, ponura ciemność zapanowała w kaplicy. Opuściła ich nadzieja i rozpacz zawiadnęła sercami. Kamilla weszła po omacku na schody i przytuliła się do zimnego muru. - Czyż musimy umrzeć? - szepnęła drżącym głosem. - Może jest jeszcze nadzieja wydobyć się z tego podziemia? - Mam nadzieję, że kto ze służby wejdzie do pawilonu. Paula zewzwie ich aby nas szukał! - Lękam się, że straszna śmierć jest nam przeznaczona - westchnęła Kamilla. - Ale jeżeli mamy umrzeć, czyż nie lepiej skrócić sobie męcarnie? - Kamille, na miłość Boską, co ty zamierzasz? - zawołał hrabia oburzony. - Mamy jeszcze czas na to, czekajmy! Kamilla z zadziwiającą swobodą zrobiła mu tę propozycję; czyżby myślała o tem na serio? Hrabia nawet nie rozważał tego. Znowu zapanowała śmiertelna cisza. - Maraz - Kamille drgnęła i wyprostowała się. - Nie nie słyszysz? - szeptała ponuro z do hrabiego. - Czy to nie kroki w pawilonie? Hrabia Herbert, zelektryzowany tem przypuszczeniem, przyłożył ucho do drzwi i słuchał w gorączkowym oczekiwaniu. - Tak, zbliża się do drzwi! - mówiła dalej Kamilla. - Jesteśmy uratowani! - krzychała z radością. - Tak, tak! słyszę! - wołał hrabia Herbert i zaozął z całych sił wybić do drzwi. Przesłał na chwilę i słuchał. W pawilonie słychać było wyraźnie stapanie i podniesione głosy rozmawiających. Kamilla i hrabia zaczęli krzyczeć o pomoc. Przyłączyli się do nich Fuchs i Robert, który wszedł za nimi na schody. Wszyscy odetchnęli źleję, bo usyszeli głos Pauli, która wołała: - Tam, ludzie, gdzie obraz wisi, tam są ukryte drzwi, za któremi zniknął hrabia i panna Kamilla!

- Tu, tu! - krzyknął hrabia i zakolał mocno raz jeszcze. W pawilonie powstał ogromny hałas. Zdawało się, że każdy z przybyłych ochciał najpierwszy dostać się do drzwi. Walono w nie z całych sił, ale wszystkie usiłowania pozostały bez skutku. Na chwilę milczenie zapanowało w pawilonie. Hrabia skorzystał z tej przerwy, żeby nauczyć ludzi, jak się wziąć do otworzenia. Po paru bezowocnych próbach, dał się nareszcie słyszeć młody głuchy łoskot i szerokie przejście otworzyło się w murze. Uwiezieni odzyskali wolność. Jednym skokiem hrabia znalazł się w pawilonie, pozostali podeszli za nim. Jasno słoneczne światło oślepilo ich oczy, przyzwyczajone do ciemności podziemia. Teraz dopiero dało się zauważyć wyczerpanie, spowodowane ciągłym oczekiwaniem śmierci. Kamilla, bliżka omdlenia osunęła się na kreszko i przykucnęła oazy, a pod starym Robertem drżały nogi. Służba z prawdziwą radością otoczyła swego pana, który stał pośród nich ciężko dysząc, błądli, i przenośli wzrok z jednego na drugiego. Wtem Paula podeszła do niego i powiedziała z udaniem współczuciem: - Ach, panie hrabio, niech pan raz ozy przebaczyć, że pozostawiliśmy pana tak długo w tem strasznym wiezieniu! Ale nikt nie przypuszczał nawet, że pan tam jest jeszcze! Hrabia spojrzal na nią chmurnie. - Niki! - zapytał ostro i groźnie. - Wiedziałas przecież, Paulo, gdzie się znajdujemy? Czy nie ty sama zamknęłaś drzwi! - Ja? panie hrabio? - zapytała Paula z przerażeniem. O, Boże! jak pan hrabia może te przypuszczać? - No, nie będą teraz rozbiierać tej kwestji. Być może nawet, że przecież zatrzasnął drzwi. Nie możesz jednak zaprzeczyć, że byłaś w pawilonie. Czemu nie sprowadziłaś natychmiast pomocy? - Ach, panie hrabio, wyszłam z pawilonu nim państwo zeszli ze schodów! Tym sposobem nie wiedziałam nic o tem przypadkowym uwiezieniu - tłumaczyła się Paula obrażonym tonem. Czekaliśmy w pałacu przez cały wieczór

i słuchałam, czy pani nie zadzwoni na mnie. Kiedy się tego nie doczekałam, domyśliłam się, że pani mnie nie potrzebuje i porzłam spak. Kiedy jednak dziś rano nie mogłam znaleźć w całym pałacu ani pana hrabiego, ani pani, przestraszyłam się. Pobiegłam do pawilonu, ale zobaczywszy drzwi zamknięte, myślałam, że państwo dawno zjadł wyszli. A później... - Dostał już! - przerwał hrabia niecierpliwie i ostro dźwięk opowiadanie Pauli. Później ludzie moi musieli się przeprowadzić na myśl, że pomimo sankcyjnych drawi znajdujemy, się jeszcze w podziemia. Czy powodowały tobie nie chęci, czy lekkomyślność nie chcą teraz w to wchodzić. Uwielbiam nas od se wszech miar przykrogo polenią; za tę usługę, chcę ci tamto zapamiętać. Znajmij się teraz swoją partją! Widzę, że bardzo potrzebuje twoich usług. Paula zagryzała usta, nie śmiała już jednak dodać ani słowa. Zbliżyła się do Kamilli i szeptała jej. - Idźcie już, my pójdziemy niedługo za wami! - zwrócił się hrabia do służby, podziękowawszy im poprzednio w paru słowach. Po tem, wskazując na drzwi kryte, które pozostały otworem, powiedział do starego Roberta: - Znajmij się tem, stary, żeby te drawi drżał albo jutro zostały zamurwane. Na przyszłość nikt już nie wejdzie do podziemia, a jeżeli niezapomni osiołek jest tam jeszcze, to pozostanie na wieki! Podal rękę Kamilli, która się już podnieśli i udał się z nią do pałacu. - Przjdź natychmiast do mego pokoju! - groźnie szeptała do Pauli, przechodząc obok niej. - Mam a toba do pomówienia! Czuję się bardzo wyczerpaną i adenerwowaną - szeptała zmęczonym tonem do hrabiego, kiedy już weszli do pałacu. Niech pan pozwił, że udam się zaraz do mego pokoju... Hrabia oauł też potrzebę spoczynku po przybitych przeżyciach, przychylił się więc chętnie do prośby Kamilli. Jak tylko Kamilla przyszła do swego pokoju, natychmiast z gorączkowym pospiechem przeszukała całe biurko. - Dziwliłoby mnie bardzo, gdyby ności i nie pładrowała u mnie! - mruknęła ze złością.